Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Sobota dnia 16 lipca 1932 Nr. 83

Wielcy ludzie w świetle stworzonych przez nich dzieł.

Wielkich ludzi ocenia się nie tyle podług wysokości ich stanowiska, nie tyle podług otaczającego ich nimbu sławy, nie tyle podług chwilowych dorywczych czynów, a raczej według trwałości, skuteczności, użyteczności tychże. Jeżeli w świetle tych kryterjów sądzić będziemy rozmaite wielkości światowe, to ta ocena wypadnie dla niejednego z nich mniej korzystnie. Jako przykład niech nam choć posłużą ci mężowie, którzy doprowadzili do skutku dzieło pokoju po wojnie światowej. Po tak okropnej i niebywałej katastrofie jak ostatnia światowa, zdawać by się mogło, że ci mężowie, w których rękach było doprowadzenie do skutku pokoju, uczynią go takim, by uniemożliwić na jak najdłuższe czasy, choćby na zawsze, powtórzenie się takiej katastrofy. Tymczasem widzimy dziś, że ledwie upłynęło lat 14 od zawarcia tego pokoju, a już świat stoi przed niebezpieczeństwem nowej wojny światowej. Jest to chyba najwymowniejszym dowodem wadliwości i ułomności stworzonego przez tych wielkich mężów dzieła pokoju. Główną przyczyną tego jest przedewszystkiem nieodpowiednie potraktowanie głównego sprawcy i winowajcy tej światowej katastrofy, tj. Niemców. Skoro jest niezbitym faktem, że oni to wywołali ten olbrzymi pożar, który krwawą swą łuną objął świat cały, to trzeba było z nimi tak postąpić, żeby im raz na zawsze popełnienie podobnego szaleństwa w przyszłości uniemożliwić. Tymczasem owi wielcy mężowie stanu tak sprawę pokoju nieodpowiednio i niewłaściwie pokierowali, że dziś Niemcy, po upływie zaledwie kilkanaście lat, tak samo są niebezpieczni, jak byli wówczas w r. 1914. Po wielkich ludziach można było się spodziewać doskonalszego dzieła. Ci sami wielcy ludzie klecili także pokój i między Polską, a Niemcami. Czyż kto dziś chciałby uznać to ich dzieło za doskonałe, a choćby za dobre? Czyż, chcąc zapewnić Polsce dostęp do morza i bezpieczeństwo ze strony Niemiec, należało jej było dać taki wąski skrawek ziemi, wrzynający się po obydwuch stronach wąskim tylko klinem w ziemię niemiecką, kiedy tak łatwo było im wówczas i na podstawie praw historycznych i etnograficznych przyznać Polsce szeroki trakt do morza i zabezpieczyć ją przynajmniej z jednej strony w zupełności od wszelkiego niebezpieczeństwa niemieckiego? Skonstruowanie tego pokoju w ten sposób, że stanowi ono nieustanne zarzewie i zarodek nowej wojny, chyba mądrem i wielkich ludzi godnem dziełem nazwać żadną miarą nie można. Nie potrzeba być ani wielkim politykiem, aby widzieć, że takie rozwiązanie sprawy dostępu Polski do morza, jakiego dokonał traktat wersalski, jest poprostu niedorzecznością. Ale nietylko w stosunku do Polski bije rażąco w oczy cała wadliwość i ułomność skonstruowan. przez tych wielkich mężów dzieła pokoju. Wielkim dyplomatą i politykiem był bezsprzecznie Briand, a jednak, dziś, mając przed oczyma rezultaty jego pracy, śmiało, można powiedzieć, że Briand w polityce z Niemcami zupełnie błędną szedł drogą, co dowodzi, że nie znał on zgoła psychiki ludności niemieckiej. Sądził on bowiem, że polityką daleko idących ustępstw na rzecz Niemców, okazywaniem im stałego zaufania i dobrej woli, wzmocni u nich i dopomoże do zwycięstwa prądom pokojowym wśród nich. Tymczasem skutek łagodności i ustępliwości Brianda był taki, że miast prądów pokojowych wręcz przeciwnie wzmocnił tylko najskrajniejsze prądy szowinistyczno-nacjonalistyczne, nastroje wojenne. Widać z tego, jak ten wielki mąż stanu Francji odnośnie do Niemców się pomylił. Dał się w błąd wprowadzić przez pozory i mamiące słowa takiego Stresemana, kierownika polityki zewnętrznej Niemiec, któremu wierzył, że szczerze dąży do pokoju, a tymczasem, jak się okazuje dobitnie z listów, które zmarły ten minister spraw zewnętrznych Niemiec pozostawił po sobie, była to z jego strony jedynie obłudna gra i sprytne maskowanie się, a Briand brał to wszystko za dobrą monetę. Wielkim błędem, nie dodarowania wprost z punktu widzenia interesów przedewszystkiem Francji, a także innych państw koalicyjnych, było przedwczesne zniesienie okupacji Nadrenji. Znosząc ją, wypuszczono z ręki jedyny jeszcze a skuteczny atut do zmuszenia Niemców do płacenia odszkodowania. Teraz poprostu drwią sobie Niemcy z pretensyj odszkodowawczych tamtych. Dobrowolnie ani im się nie śni płacić, a zmusić ich do tego, tamci nie mają już żadnego środka, bo go się samochcąc wyzbyli. I teraz jest tak, że Niemcy mają coprawda pieniądze na szalone zbrojenia się, na opłacanie dywersyjnych agitacyj po różnych krajach, jak w Polsce, Belgii i Francji, ale za okropne i barbarzyńskie spustoszenia i szkody, które w Polsce, Francji, Belgji, Serbji, Rumunji itd. poczynili, płacić nie będą potrzebowali. Do takich więc rezultatów doprowadziła polityka wielkich ludzi. Czyż w świetle tych ich dzieł ci wielcy ludzie uchodzić będą aż za tak wielkich?

Układ anglo-francuski współpracy w sprawach europejskich.

Londyn, 13. 7. Ogłoszony dziś w Izbie Gmin przez min. Simona układ współpracy w sprawach europejskich pomiędzy Wielką Brytanją i Francją, zawarty w Lozannie, wywołał w kołach politycznych Londynu wrażenie pierwszorzędnej sensacji.

W kołach politycznych wskazują na fakt, że układ współpracy anglo-francuskiej dotyczy konkretnie określonych zagadnień, co do których solidaryzowanie się innych państw, a przedewszystkiem Niemiec, ze stanowiskiem anglo-francuskiem jest niemożliwe. Dotyczy to kwestji rozbrojenia, w której ma być kompletna solidarność frontu anglo-francuskiego. Również ustęp dotyczący wzajemnych postanowień obu mocarstw niestosowania aż do zawarcia nowego traktatu handlowego żadnych wzajemnych upośledzeń gospodarczych pod postacią restrykcyj, wskazuje na porozumienie celne, o jakiem nie może być mowy pomiędzy Wielką Brytanją i Niemcami.

Już chociażby z tych dwóch względów w kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że mimo pozornych zapewnień co do możliwości przystąpienia do tego układu współpracy anglo-franc. i Niemców, jest w rzeczywistości ten układ szeroko zakrojoną „entente cordiale“, posiadający tem większe znaczenie, że obejmuje nietylko dziedzinę współpracy politycznej, lecz także i gospodarczej. Z tego też względu w kołach politycznych Londynu, a także londyńskiej City, przywiązują do układu anglo-francuskiego największe znaczenie jako najbardziej pozytywnego rezultatu konferencji lozańskiej.

Sensacyjne ujawnienie prawdy o Lozannie.

To dopiero wstęp do ostatecznego załatwienia sprawy długów reperacyjnych.

Ostatnie oświadczenie Herriota, złożone przez niego w niedzielę po przybyciu do Paryża na temat, kiedy i pod jakiemi warunkami układ lozański będzie przez Francję ratyfikowany, pozwala dopiero na właściwą ocenę tego warunku.

Okazuje się, że układ lozański uzależniony został od stanowiska Stanów Zjednoczonych, że ratyfikowany będzie tylko wówczas, gdy Stany Zjednoczone na układ ten się zgodzą i wyciągną z niego właściwe konsekwencje w formie redukcji własnych pretensyj w stosunku do Europy.

Innemi słowy, układ lozański w świetle słów Herriota przedstawia się tylko jako forma presji zjednoczonych państw europejskich na Amerykę, jako próba postawienia jej przed faktem dokonanym.

W tych warunkach nie można mówić jeszcze o ostatecznem porozumieniu w sprawie reparacyj, ale tylko o warunkowem.

Jest to niejako wstęp do właściwych rokowań, których punkt ciężkości spoczywać będzie na Ameryce.

Bank gdański obniżył stopę dyskontową.

Bank gdański obniżył wczoraj stopę dyskontową z 5 na 4 proc. i stopę lombardową z 6 na 5 proc.

Rezolucja posłów i senatorów Klubu Narodowego.

W poniedziałek zjechali się do Bydgoszczy narodowi posłowie i senatorowie Pomorza i Wielkopolski na konferencję. Obradom przewodniczył ks. Feliks Bolt. Po kilkugodzinnych obradach uchwalono poniższą rezolucję:

REZOLUCJA

Konferencja posłów i senatorów Klubu Narodowego z Pomorza i Poznańskiego, jaka się odbyła dnia 11 bm. w Bydgoszczy, uchwaliła jednomyślnie, co następuje:

Nienaruszalność granic.

1. Konferencja stwierdza, że jakimkolwiek zakusom wrogim na stan rzeczy, stworzony przez traktat wersalski, zakusom czy to bezpośrednio Niemiec, czy przez Niemcy inspirowanego Gdańska, jednomyślna wola i zwartość narodu, hołdującego szczerze zasadzie pokoju, przeciwstawiłaby odpór nieubłagany, bez względu na to, jakie byłyby tego skutki dla całej Europy.

Naród Polski, uważając granice i prawa Polski, ustalone traktatem wersalskim za zagwarantowanie państwu polskiemu niezbędnych, elementarnych zaledwie warunków bytu niepodległego, uznaje jakiekolwiek, z kimkolwiek dyskusje, dotyczące choćby piędzi ziemi polskiej, za bezwzględnie dla siebie wykluczone i niedopuszczalne z niczyjej strony na terenie międzynarodowym.

Naród polski ma prawo domagać się w interesie nie tylko swoim, ale i pokoju powszechnego, by ci, którzy są pokoju tego rzeczywistymi w świecie obrońcami i nie chcą się wobec historji obarczyć straszną odpowiedzialnością, — zajmowali wobec zaborczych pożądań niemieckich stanowisko tak jasne i kategoryczne, żeby ono pożądania te poskromiło środkami politycznego działania, póki tego rodzaju środki są jeszcze wystarczające.

Przeciw polityce uległości.

2. Konferencja stwierdza, że współodpowiedzialność za rozzuchwalenie się przeciwpolskich dążeń niemieckich i niekorzystny dla sprawy polskiej rozwój stosunków międzynarodowych, a nawet stosunków politycznych w krajach, z nami sprzymierzonych, spoczywa na polskim obozie rządowym i jego w sprawie niemieckiej polityce uległości, ustawicznej defensywy, niezdolnej sprostać planowej, a brutalnej ofensywie niemieckiej.

Politykę tę stale zwalczaliśmy bezwzględnie, jako największe dla narodu i państwa polskiego zło, a daliśmy temu szczególnie silny wyraz przy uchwalaniu przez prorządową sztuczną większość parlament. traktatu handl. z Niemcami, mianowicie zaś umowy likwidacyjnej, która zatraciła na ziemiach naszych zachodnich wielkie wartości narodowe na rzecz Niemców i utwierdziła tutaj dobrowolnie, polską dłonią, 12.000 osad b. kolonistów pruskich, a zarazem naturalnych placówek niemieckiego szpiegostwa i niemieckich dążeń odwetowych. Tę politykę zwalczać będziemy i nadal ze wszystkich sił, póki nie ustąpi ona miejsca polityce, trzeźwo oceniającej dążenia niemieckie i przeciwstawiającej im pełną inicjatywy rzutkość, rozumną odwagę, systematyczną energję i ducha ofensywnego.

Stanowisko obozu narodowego.

3. Konferencja świadoma jest tego, że społeczeństwo pomorskie i wielkopolskie domaga się moralnie od posłów i senatorów narodowych takiej, a nie innej podstawy. Społeczeństwo odnosi się do rządu, który zawiódł je nietylko w stosunkach wewnętrzno-politycznych, ale także w najistotniejszej dla narodu i państwa sprawie niebezpieczeństwa niemieckiego — z zupełnem niezaufaniem, pełnem głębokiego rozgoryczenia.

Nie mogą tego zmienić wystąpienia, od czasu do czasu przeciwniemieckie obozu rządowego na terenie wiecowym czy prasowym, bo społeczeństwo ocenia działalność obozu rządowego nie według słów, lecz według czynów, nie według fajerwerków taktycznych, obliczonych na efekt wewnętrzny i wewnętrzne cele uboczne, lecz według tego co rzeczywiście zrobiono w sprawie niemieckiej, co Niemcy od polskiego obozu rządowego uzyskali kosztem narodu i państwa polskiego.

Jak w swoim czasie, po deklamacjach w okresie ostatnich wyborów o „zgodnym froncie przeciwniemieckim“ nastąpiło podpisanie i ratyfikowanie szkodliwych umów z Niemcami, tak społeczeństwo wie i obecnie, co sądzić o szczerości i wartości wznawiania haseł przez obóz rządowy i jaka nastąpiłaby potem rzeczywistość.

Uznanie dla prasy.

4. Konferencja stwierdza z zadowoleniem rozszerzanie się zasięgu wpływów ideowych i prac organizacyjnych obozu narodowego ziem zachodnich na obszary sąsiednie państwa polskiego wyraża wdzięczność pomorskiej i wielkopolskiej prasie narodowej, która w niesłychanie trudnych warunkach z taką siłą i poświęceniem broni żywotnych interesów społeczeństwa ziem zachodnich i jest wyrazem jego istotnych wierzeń i dążeń, przekonań i poglądów, a zarazem toruje im drogę serc i umysłów rodaków naszych poza obrębem Pomorza i Wielkopolski.

Gdzie się podziewają pieniądze...

Miljon złotych funduszu dyspozycyjnego gen. Góreckiego.

Warszawa, 12. 7. Wczoraj w min. skarbu odbyło się pod przewodnictwem sen. Popławskiego z B. B. posiedzenie komisji kontroli długów państwa z udziałem marszałka Trąmpczyńskiego z Klubu Narodowego, posłów Hołyńskiego i Kozłowskiego oraz sen. Szarskiego z B. B. Po przyjęciu sprawozdania o zadłużeniu państwa i gwarancyj skarbu marszałek Trąmpczyński zwrócił uwagę, że skarb państwa jest zaangażowany odpowiedzialnością za Bank Gospodarstwa Krajowego na blisko jeden i ćwierć miljarda złotych bez kontroli Sejmu. Delegat min. skarbu odpowiedział na to, iż kontrolę tę sprawuje min. skarbu i Najwyższa Izba Kontroli, na to marszałek Trąmpczyński zauważył, że kontrola ta widocznie jest niedostateczna, skoro prezes banku ma miljon złotych funduszu dyspozycyjnego, co nie zgadza się ze statutem.

15 miljonów pobrały nieprawnie Kasy Chorych,

pobierając 24 i 12 procent karnych zamiast 6 procent.

Najwyższy Trybunał administracyjny wydał bardzo ważny, chociaż mocno spóźniony wyrok w sprawie odsetek karnych, pobieranych przez kasy chorych. Wyrok ten z 13 maja rb. ustala, że kasy chorych mają prawo pobierania odsetek za zwłokę w wysokości do 6 proc. w stosunku rocznym, a podwyższenie tej stawki do 24 i 12 procent, praktykowane przez kasy, było bezprawne, gdyż opłaty, pobierane przez kasy chorych, nie są opłatami ani daninami, pobieranemi przez instytucje publiczne i prawno-publiczne, których dotyczyło rozporządzenie o podwyżce odsetek za zwłokę, w tej samie nieprawnie 15 miljonów zł. Jeszcze większe sumy odsetek figurują na rachunkach dłużników kas chorych jako należności. Zainteresowani przemysłowcy zamierzają wystąpić do kas chorych o skreślenie tych bezprawnych odsetek, figurujących na rachunkach i zaliczeniach na poczet należności bieżących odsetek, już pobranych przez kasy chorych.

Wyrok w sprawie okradania skarbu państwa przy budowie poczty w Gdyni.

Gdynia, 12. 7. Proces w sprawie nadużyć przy budowie gmachu pocztowego w Gdyni zakończył się wczoraj. Sąd wydał wyrok, mocą którego budowniczy Mikulski skazany został na 4 lata i 8 miesięcy ciężkiego więzienia oraz na 320 zł grzywny i pozbawienie praw obywatelskich na 4 lata.

Kętliński skazany został na 5 lat 8 miesięcy więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 4 lata. Lermias na 6 miesięcy więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 3 lata. Inżynier Gromowski na 2 lata i 6 miesięcy oraz 120 zł grzywny.

Skandaliczna afera na Śląsku.

Katowice. Wykryto niedawno temu skandaliczną aferę gen. dyr. Wspólnoty Interesów, inż. Eckhardta.

Okazuje się, że wielki przemysł hutniczy polskie zamówienia odstępował przemysłowi niemieckiemu.

Za te przejęte zamówienia dyrektorzy koncernu Wspólnoty Interesów otrzymywali wynagrodzenia.

Jest to fakt tem boleśniejszy, że polskich robotników na Śląsku zwalnia się dla rzekomego braku pracy, a polskie zamówienia wędrowały do Niemiec.

Afera ta budzi powszechne oburzenie.

Za Wolność!

Okręg Pomorski Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków w Poznaniu Obwód nr. 3 w Lubawie

urządza w niedzielę, dnia 17-go bm.

dla zamanifestowania sił polskich, gotowych na każdy zew Ojczyzny do obrony naszych rubieży przed zachłannością krzyżacką i dla zadokumentowania polskości naszych ziem celem odparcia zakusów zaborczych na nasze polskie Pomorze ze strony germańskiej i dla wykazania sprawności i tężyzny wojackiej

Apel Obwodowy z następującym programem:

1. Od godz. 6 do 10 przeprowadzenie zawodów
   1. bieg na 300 mtr.
   2. strzelanie
   3. rzut granatem
   4. skok w zwyż
   5. skok w dal.
2. o godz. 9.30 zbiórka wszystkich plac. przed mieszkaniem drh. prez. obw., następnie wymarsz na rynek.
3. „ 10.30 raport odbierze ks. płk. Wrycza, prezes O. P.
4. „ 11 uroczyste nabożeństwo.
5. „ 12 apel i defilada.
6. „ 12.30 do 14.30 obiad żołnierski.
7. „ 14.30 zbiórka i wymarsz na strzelnicę.
8. „ 15 do godz. 18 dalszy ciąg zawodów według pkt. 1. strzelanie o mistrzostwo obwodowe i strzelanie dla publiczności o nagrody.
9. „ 19 ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

A więc Druhowie w 522 rocznicę Grunwaldu dajcie dowód siły fizycznej i tężyzny moralnej rycerstwa ówczesnego i dajcie należytą odprawę hitlerowskim krzyżakom przez stawienie się wszystkich do Apelu.

Szan. Obywatelstwo uprasza się o udekorowanie miasta naszego chorągwiami narodowemi i o wzięcie udziału w obchodzie wojackim.

Zarząd Obwodowy.

Apel naszych Powstańców i Wojaków w imię dobrej sprawy dla najdroższych naszych ideałów.

Sanacja zarzuca naszym Powstańcom i Wojakom, że odmawiają współpracy z wojskiem. Ostatnio ten zarzut podniesiono znów w Nowemmieście na zebraniu B. B. Twierdzenie to jest z gruntu fałszywe, niezgodne absolutnie z prawdą! Nie nasi Powst. i Wojacy zerwali swój stosunek do wojska, a przeciwnie — odnośne czynniki wojskowe z nimi. A mianowicie płk. Kastron, główny komend. Zw. Powst. i Woj. D.O.K VII, L. dz. P.W. 3|31 z dnia 22 maja 1931 rozkazał Komendantom powiatowym PW. zerwać stosunki i odmówić pomocy wojskowej tym placówkom, które nie uznają statutu grudziądzkiego. To jest chyba dość wyraźne i jasne, żeby zrozumieć, że nie nasi Powstańcy i Wojacy zerwali łączność z wojskiem, a przeciwnie, odnośne czynniki wojskowe ich od tej łączności odsunęły.

A dlaczego się to stało, wynika również jasno z danego zarządzenia, a mianowicie dlatego, że nasi Powst. i Wojacy nie chcieli uznać statutu grudziądzkiego. A ten statut grudziądzki z Powstańców i Wojaków robi przyjaciół i opiekunów „Strzelca" — jednem słowem organizację sanacyjną. A ponieważ nasi Powst. i Wojacy chcieli i nadal zachować swą niezależność i bezpartyjność i apolityczność, za to ich poprostu ze stosunku do wojska wykluczono. Mimo to nasi Powstańcy i Wojacy ideałom swym, dla pielęgnowania których się zorganizowali, pozostaną na zawsze wiernymi, a temi ideałami to nic innego, jak gorąca miłość Ojczyzny, duch karności obywatelskiej i wojskowej, duch gotowości obrony granic Polski aż do ostatniej kropli krwi. Z tych to powodów nasi Powstańcy i Wojacy godni są wszechstronnego i najgorętszego naszego uznania i szacunku i życzliwości. A ich niedzielny „Apel Obwodowy" w Lubawie będzie stanowił dla nas pożądaną sposobność zamanifestowania wobec nich tych naszych uczuć. — A nasi Powstańcy i Wojacy w poczuciu szlachetnej dumy i przekonania, że dobrej służą sprawie, stawią się jak jeden mąż na zew swych władz na niedzielny Apel Obwodowy do Lubawy, aby w 522 rocznicę Grunwaldu dać dowód nie tylko swej siły, ale też i tego ducha, którym owiane były hufce wojsk polskich i litewskich w r. 1410, gdy maszerowały ku Pomorzu, by je wydrzeć z paszczy krzyżackiej.

Redakcja.

W Polsce i gdzieindziej.

„Odstawieni" ministrowie sanacyjni — na synekurach.

„Polonia" przypomina, jak to zagranicą ustępują wielce politycy ze stanowisk rządowych.

„Największy współczesny mąż stanu Francji, p. Poincare, opuściwszy stanowisko Prezydenta Republiki, a później premjera — wrócił do adwokatury. B. Prezydent Millerand — wrócił do adwokatury. B. Prezydent Doumergue — wrócił do życia prywatnego".

W Polsce przed majem 1926 r.:

„B. Prezydent Wojciechowski usunął się w zacisze życia prywatnego. B. premjer Witos powrócił do pługa. B. premjer gen. Sikorski — powrócił do służby wojskowej. B. wiceminister i przewodniczący delegacji polskiej na konferencji ryskiej, p. Dąbski, usunął się, schorowany, do swego mieszkania na Żoliborzu, gdzie ostatecznie osadł pod razami nieludzkich zbirów".

A po maju 1926 r.:

„B. minister Handlu p. Kwiatkowski dostał posadę w Mościcach. B. wiceminister Spraw Wewnętrznych p. Stamirowski, po kompromitacji w procesie brzeskim, przeszedł do Banku Rolnego".

„Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów zadecydowano o losach czterech dygnitarzy: p. wiceminister rolnictwa Radwan został odkomenderowany do Państwowego Banku Rolnego; p. wiceminister pracy Szubartowicz do Banku Ziemskiego; dyrektor depart. w ministerstwie pracy, p. Drecki, do Banku Gosp. Krajowego. Jedynie wiceminister robót publicznych p. Górski został na razie bez posady. Niewątpliwie jednak coś odpowiedniego do jego sanacyjnej rangi niebawem się znajdzie".

"Skutkiem tego mamy taki stan rzeczy, że

„największym bankiem państwowym kieruje generał, największym bankiem rolnym pułkownik kawalerji, niewładający nawet żadnym językiem obcym, ministerstwem przemysłu i handla, b. suplent gimnazjalny i generał, ministerstwem skarbu sędzia, w tymże ministerstwie wiceministerami skarbu są pułkownik i poeta, a na czele banku emisyjnego stoi były dyplomata".

Niesłychane postępowanie policji gdańskiej wobec Polaków.

Policja gdańska z rewolwerem uniemożliwia swobodę ruchów polskiej wycieczce.

Gdańsk. W niedzielę udało się na parowcu „Mars" kilkuset Polaków (rodzin z dziećmi) z wycieczką do miejscowości Piekło która to miejscowość zamieszkana jest przeważnie przez Polaków. Policja gdańska po przybyciu statku do przystani, nie pozwoliła nikomu wysiąść i z rewolwerem w ręku zagroziła każdemu, ktoby odważył się zakaz ten przekroczyć i zmusiła kapitana do powrotu.

Powyższe niesłychane wydarzenie jest nowym dowodem szykanowania Polaków przez Gdańsk i że przez tego rodzaju wystąpienia dąży się do prowokacji Polski. My jednak nie pozwolimy się sprowokować, a jeśli miarka się przebierze, znajdą się chyba możność i środki, ażeby swawolę Gdańska ukrócić.

Komisja rzeczoznawców Ligi Narodów przybyła do Gdańska.

Gdańsk, 12. 7. Dzisiaj przed południem przybyli do Gdańska członkowie komisji rzeczoznawców, wyznaczeni przez Radę Ligi Narodów dla ustalenia kryterjum wykorzystania portu gdańskiego przez państwo polskie. W skład komisji wchodzą: Anglik Brierly, prof. prawa na uniwersytecie w Oksfordzie, Luksemburczyk Calmes, członek najwyższej Rady gospodarczej belgijsko-luksemburskiej kolei żelaznej, Belgijczyk Hostie, członek komitetu prawniczego Ligi Narodów i Holenderczyk Wonter-Cool, b. dyrektor banku w Rotterdamie.

Bank Wypłat Międzynarodowych zaleca powrót do standartu złota.

Bazylea. Rada nadzorcza Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei postanowiła jednogłośnie zalecić wszystkim krajom, które porzuciły parytet złota, powrót do standartu złota jako najlepszego środka dla zwalczania kryzysu światowego.

Zaznaczenym jest fakt, że również gubernator Banku Angielskiego, Montagu Norman, podpisał odnośną rezolucję.

WROGI PAŃSTWA.

96

(Ciąg dalszy).

— Czy możesz, Wicie, uleczyć syna mojego? — zapytał Dioklecjan.

— Jezus przezemnie, zdolny uwolnić go od szatana — odrzekł Wit.

— Uczyń to, proszę cię, — błagał cesarz. — Patrz, ranami i bliznami okryty, bo go demon rzuca na wszystkie strony.

— Kto się szatanowi oddaje, otrzymuje straszliwsze daleko rany na duszy, niż na ciele, — odpowiedział Święty. — Odrazę czujesz na widok zeszpeconego cielesnie chłopca, lecz powiadam ci, cesarzu, członki Plaudjona piękne są w stosunku do brzydoty duszy twej i twych dworzan, z wyjątkiem jednego tylko i spojrzał promieniejącem okiem na Konstantyna.

Następnie zbliżył się do opętanego, a położywszy rękę na głową jego, rzekł: Duchu nieczysty, w Imię Jezusa opuść natychmiast to stworzenie Boże.

Na te słowa wyprężyły się członki Plaudjona, krzyknął i upadł na ziemię. Wit uchwycił go za rękę.

— Powstań, bracie mój i bądź zdrów! — mówił łagodnie.

Rysy cesarskiego syna naturalny przybrały wyraz, łzy wdzięczności napełniły oczy jego.

Opętanie było wówczas rzeczą zwyczajną, znane powszechnie. Lecz wedle rozumienia pogan nie byli demoni duchami złymi, ale istotami, stojącemi pomiędzy bogami a ludźmi, szkodliwemi lub pożytecznemi wedle własnego ich upodobania. Skoro więc Wit św. twierdził, że demoni są duchami złymi, napełnionymi nienawiścią ku ludziom i ku ich zgubie pracującym, zatrwożył się cesarz, tem więcej, że naoczne miał dowody, przemawiające za prawdą twierdzeń i pojęć chrześcijańskich o demonach.

Lecz radość Dioklecjana nad uzdrowieniem syna przerwaną została smutnym bardzo wypadkiem. Dworzanie bowiem, którzy najwięcej szydzili, padli trupem.

— Cóżeś uczynił? — zawołał cesarz przerażony. — Syna mi wprawdzie uleczyłeś, ale wiernych sług moich pozabijałeś!

— Mylisz się, cesarzu! — odparł święty. — Dworzan twoich nie jam zabił, ale czart to uczynił z dopustu Bożego, zabierając, co mu się należało.

— Jakto, czyżby zabici byli własnością demona? — zapytał zdziwiony syn Jowisza.

— Ktokolwiek demonowi służy, djabła jest własnością, — odpowiedział Wit święty. — I ty, cesarzu, wpadniesz w ręce jego, jeżeli nie będziesz pokutował. Liczba ich i zwolenników równie wielka, jak liczba nieprawości i grzechu, bo do opętanych na ciele należysz ty, cesarzu i Marek Trebonjusz, minister twój, gdyż kościół Boży macie w nienawiści.

— Poczynasz nas obrażać! — odezwał się cesarz.

— Cesarzu, ratować cię pragnę! Ciało syna twego wydarłem szatanowi, chciałbym mu wydrzeć także duszę twą. Lecz widzę, że umysł twój zepsuty nie może tak samo znieść prawdy, jak jej nie znosi szatan.

— Milcz! — krzyknął cesarz oburzony. — Czy myślisz, że młodzieniaszek pokrzyżować zdolen plany władcy, któremu okrąg ziemi posłuszny? Milcz, a słuchaj! Podobasz mi się, Wicie! — dodał już łaskawie. — Pięknym i rozumnym jesteś, chłopcze! Poniekąd winienem ci wdzięczność, dlatego pragnąłbym cię ocalić! Okaż się posłusznym prawu i ofiaruj bogom, a uczczę cię i odznaczę, jakby najwierniejszego przyjaciela.

— Zaszczytów twych, bogactw nie potrzebuję, — odrzekł święty. — Mam Boga i Pana swego.

— Wierz mi, że pragnąłbym cię szczerze utrzymać przy życiu. Porzuć tedy upór!

— Zwierzchności wieniec, wprawdzie, każdy chrześcijanin posłuszeństwo, — odpowiedział Wit św. — Lecz posłuszeństwo to ma pewne granice i nigdy nie sięga w dziedzinę spraw religijnych.

Dioklecjan brwi zmarszczył.

— Chcesz więc wśród mąk straszliwych zakończyć życie?

— Męki, któremi grozisz, miłemi mi będą, bo przez nie otrzymam ową palmę chwalebną, którą pan nasz obiecać raczył wybranym Swoim.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 15 lipca 1932 r.

Kalendarzyk. 15 lipca, Piątek, Rozesłanie Apost.
16 lipca, Sobota, N. M. P. Szkaplerznej.
17 lipca, Niedziela, 9 po Św. Aleksego.
Wschód słońca g. 3 — 34 m. Zachód słońca g. 19 — 50 m.
Wschód księżyca g. 19 — 58 m. Zachód księżyca g. 1 — 22 m.

Z miasta i powiatu.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo, chcąc umożliwić tym najbiedniejszym ubranie dzieci do I Komunji św. oraz zaopatrzyć i starców w odzież przenoszoną, urządziło na ten cel zbiórkę, która dzięki hojnej ofiarności Obywatelstwa wypadła bardzo dodatnio, gdyż Tow. ubrało kompl. do do Komunji św. 14 dzieci, w tem 8 chłopców i 6 dziewcząt. Do powyższego przyczynili się także ks. Radca z skarbonki św. Ant. 50 zł, N. N. 10 zł, i Tow. Opieki nad dzieckiem ubrało kompletnie 2 chłopców. Za powyższe dary składa Tow. Pań Mił. wszystkim łaskawym ofiarodawcom, tak za odzież przenoszoną jak i za gotówkę w imieniu tych najbiedniejszych najsedeczniejsze „Bóg zapłać".

Zarząd Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo.

Z targu.

Nowemiasto. Ostatni wtorkowy targ był ożywiony. Płacono za pół kg. masła 90—1.00 zł, mdl. jaj 1.10—1.20 zł. Ceny na inne produkta z mniejszemi zmianami. Zwieziono już we większych ilościach świeże ziemniaki, za które żądano z rana za ctr. do 8.50 zł, później ceny zniżkowały i płacono do 4.50 zł za ctr. Swiń zwieziono średnio. Płacono za świnie eksp. do 42 zł za ctr., tłuste do 48 zł za ctr. za parkę prosiąt od 15—35 zł, Popyt na świnie średni.

Z jarmarku.

Nowemiasto. Srodowy jarmark na bydło i konie był dość ożywiony. Ceny w stosunku do poprzednich jarmarków nieco zniżkowały. Spędzono około 300 krów, koni około 350, kóz 7. Pomiędzy bydłem panował mniejszy ruch, pomiędzy końmi większy. Płacono za krowy mleczne 90—180 zł, za buhaje od 17—20 zł za ctr., konie do 600 zł, kozy od 7—13 zł.

Komunikat.

Urząd Skarbowy w Nowemmieście przypomina, że dnia 15 lipca 1932 r. upływa termin płatności I raty podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932 oraz II raty podatku przemysłowego od obrotu zryczałtowanego za rok 1932. Nadto w miesiącu lipcu płatne są wszystkie należności bieżące, na które płatnicy otrzymali poprzednio nakazy płatnicze względnie zawiadomienia. Płatna jest również II rata podatku gruntowego za rok 1931 i I rata tegoż podatku za rok 1932. Przeciwko opieszałym płatnikom wdrożone zostaną przymusowe kroki egzekucyjne, wobec czego zainteresowani celem uniknięcia kosztów winni swój obowiązek podatkowy wypełnić.

Nowemiasto, dnia 11 lipca 1932 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) Culicki.

Przed apelem Wojaków.

Lubawa. Już dziś można wnosić, iż niedzielny apel Tow. Powst. i Wojaków stanie się wielkim przeglądem wojackich szeregów, którzy, stojąc wiernie przy swych sztandarach, nie dali się skusić demagogom, starającym się ich zaprowadzić na partyjne podwórko. W niedzielę staną do apelu wszystkie placówki obwodu Lubawa w liczbie 18. Liczy się, iż około 800 Wojaków przybędzie w mury naszego grodu ze swemi sztandami, by wykazać swą siłę i tężyznę oraz zadokumentować w obliczu gróźb band hitlerowskich, że stoimy wiernie na straży i zawsze gotowi do odparcia wrażej siły. Apel Wojaków przerodzi się w potężną manifestację, gdyż razem z Wojakami przybędzie też dużo ludności z okolicznych wiosek. Już sam fakt przyjazdu prezesa Okręgu Pom., ks. pułk. Wryczy, który osobiście odprawi uroczyste nabożeństwo dla Wojaków i odbierze apel oraz prawdopodobny przyjazd gen. Józefa Hallera wywołał w mieście i okolicy zrozumiałe zainteresowanie się niedz. apelem. M. in. przybędzie bandera konna Wojaków w sile 70 chłopa. W poszczególnych placówkach już dziś wre praca przygotowawcza do zawodów. A więc w niedzielę wszyscy pospieszmy podziwiać naszych Wojaków. Obywatelstwo tutejsze przez udekorowanie swych domów flagami zadokumentuje swą przychylność dla sprawy wojackiej.

Zawody lekkoatletyczne P. K. S „Drwęca" ze Strażą Graniczną. — Wynik 65:58.

Lubawa. W ub. niedzielę odbyły się w parku miejskim zawody lekkoatletyczne między Policyjnym Klubem Sport. „Drwęca" a zespołem Straży Gran. Zawody poprzedziła defilada zawodników przed trybuną, na której m. in. byli pp. ref. Budnik, Skalski, pow. kom. P. P. Bujko, komisarz P. P. z woj. z Torunia insp. i kom. Straży Gran. z Brodnicy. por. Czerwiński itd. Komisje sędziowską stanowili pp. prof. Engel, mjr. Engel, prof. Wierzbowski, por. Kowalski oraz kilku panów z Klubu Sportowego „Biały Orzeł". Zawody obfitowały w cały szereg emocyj i śledzono je z zapartym oddechem przez bardzo licznie zebraną publiczność.

Zawody lekkoatletyczne rozpoczęły się biegiem na 800 mtr. Przedtem trzeba zaznaczyć, że do każdej konkurencji stawało po 2 zawodników z obu stron, zaś do sztafety olimpijskiej po 4 zawodników. Punktację liczono: za I miejsce 5 pt., II m. 3 pt., III m. 2 pt., IV m. 1 pt. Za sztafetę olimpijską: I m. 10 pt. II m. 6 pt W biegu na 800 mtr. przybył jako I do mety Rakowski Str. Gr. w czasie 2,26 m., II Zakrzewski P. K. S. w czasie 2,28 m., III m. zajął Masłowicz Str. Gr. IV Wójcik P. K. S. W rzucie dyskiem: I Wojtalewicz P. K. S., 26,29 mtr., II Kazimierczak Str. Gr. 26,05 mtr, III Piłat P. K. S. 21,29, IV Kędra Str. Gr. 21,16. Dotychczasowa punktacja 11 : 11. Skok w zwyż poprawił jeszcze bardziej sytuację gości. I m. osiągnął Wojtalewicz P. K. S. 1,39 mtr., II Jasko Str. Gr. 1,39, III Baran Str. Gr. 1,35. IV Gołaszewski P. K. S. 1,30 mtr. W biegu na 400 mtr.: I Kazimierczak Str. Gr. 62 sek., II Borkowski Str. Gr. III Piłat, IV Piotrowski P. K. S. Bieg na 100 mtr. I Szczygielski P. K. S. 13 sek., II Krzywański Str. Gr., III Grochowski Str. Gr. i IV Gołaszewski P. K. S. Pchnięcie kulą: I Trzebiatowski 9,95 mtr., II Wojtalewicz P. K. S., III i IV Kazimierczak i Pszeniczny ze Str. Gr. Skok w dal przyniósł poprawkę punktacji dla gości: I m. zajął Trzebiatowski P. K. S. 5,28 mtr., II Jasko Str. Gr. 4,99 mtr., III Wojtalewicz P.K.S. 4,65 mtr., IV Krzywański Str. Gr. 4 17 $1/2$ mtr. Dotychczasowa punktacja 41: 36 na korzyść PKS. „Drwęca". Wśród publiczności naprężenie, gdyż wobec dotychczasowej zmiennej punktacji, ogłaszanej po każdej konkurencji przez megafon, trudno przewidzieć zwycięstwo. Już rzut granatem przynosi wyrównanie ogólnej punktacji. W rzucie granatem I miejsce zajął Osika Str. Gr. 57,15, II Kazimierczak Str. Gr. 57,08, III Szczygielski 44, IV Trzebiatowski 42,50 mtr. Sztafeta olimpijska przesądza wynik. Str. Gr. w osadzie: Rakowski. Osika, Kazimierczak i Krzywański przychodzi jako pierwsza do mety w 4,07 m, zwyciężając o 50 mtr. osadę P.K.S. w osobach; Sprengel, Szczygielski, Trzebiatowski i Wojtalewicz. Strzelanie przynosi także zwycięstwo Str. Gr., co przesądza ogólny wynik. W strzelaniu pojedyńczem I i IV zajęła Str. Gr., a II i III P. K. S. W strzelaniu zesp.: I Str. Gr. II PKS. Ogólna punktacja 65:58 na korzyść Str. Gr. Po zawodach zast. starosty p. Budnik w dowód wyższości wyrobienia fizyczn. wręczył zwycięskiej drużynie Str. Gr. dyplom, zachęcając zawodn. do pielęgnowania sportu, a gdy czasy się poprawią, ustanowi się nagrody wędrowne i stałe. Na przegraną P. K. S. „Drwęca" złożyły się: niedostateczny dobór zawodn. do biegów oraz lepiej wyrobiony fizycznie zespół Str. Gr. Nie bez znaczenia był też wiek zawodników, korzystniejszy ze strony Str. Gr. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. prof. Engla wybitnego sportsmana, który z powodzeniem propaguje i ożywia sport wśród tut. młodzieży czego dowodem klub sportowy „Biały Orzeł", przez niego założony i kierowany. Pod kierownictwem takiem niezawodnie nadejdzie czas, że „Biały Orzeł" istotnie okaże się orłem na arenie sportowej i przyniesie chlubę naszemu miastu.

Na cel dobroczynny.

Lubawa. Zamiast wieńca na grób śp. Albina Mroczyńskiego złożyła pani Helena Gross z Lubawy 30,00 zł na cele dobroczynne Tow. Pań Miłosierdzia.

Zarząd.

Smutny fakt, zasługujący na napiętnowanie.

Lubawa. Niejednokrotnie już pisaliśmy o wciskaniu się żydów do nas i wypieraniu przez nich elementu polskiego. Tem większy dla tego obowiązek każdego prawego Polaka i katolika popierania swoich. Ostatnio znów mamy do zanotowania smutny fakt sprzeniewierzenia się tej zasadzie. Otóż mieszkaniec naszego grodu, p. Wielgomas, sprowadził żydów do naprawy cynkowego dachu na swym domie, tłumacząc czyn swój podobno tem że w mieście naszem nie ma zdolnego i fachowego rzemieślnika chrześcijanina od poszywania dachów cynową blachą i dlatego zmuszony był wziąć żydów. Tłumaczenie to nie wytrzymuje żadnej krytyki. Prawda jest, że niema tu na miejscu żadnego fachowca chrześcijanina, ale tak samo nie ma w mieście i powiecie naszym odnośnych rzemieślnikow żydów i trzeba ich było również sprowadzić z dalszej okolicy, a tam są i Polacy od tego fachu i o tem chyba wiedzieć winien i p. W. Czyn ten zasługuje tem więcej na napiętnowanie, że żyd ten jako pomocników zatrudnia swych ziomków. Jak się dowiadujemy, żydzi ci po ukończeniu prac u p. W. otrzymają pracę w mieście przy naprawie domu, pokrytego cynową blachą przy ul. Kurzętkowskiego. Smutne to zaiste, że w obecnych czasach, gdy tylu naszych rodaków jest bez pracy, zatrudnia się u nas żydów. Fakt ten wywołał tu prawdziwą konsternację i jest żywo komentowany.

Napad czy łobuzerski wybryk.

Lubawa. Ub. piątku naucz. Koseda z Łążyna wracał wiecz. o godz. 11 od pociągu, gdy koło parku 3 osobników zastąpiło mu drogę, żądając pieniędzy. P. K. uderzył podobno jednego z napastników w twarz i następnie zbiegł. Niewiadomo, czy był to napad, czy tylko łobuzerski wybryk napędzenia strachu przechodniowi, gdyż p. K. o tym wypadku nie powiadomił władzy.

Pokwitowanie.

Tereszewo. Na kościół pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego w Tereszewie ofiarowali pp. 1. z Gdyni (dziękujemy za skierowanie przekazu do P. K. O. Nr. 213.901), Obłudówna 2 zł. (cieszymy się, że Gdynia, chociaż buduje własny kościół, o naszym pamięta), 2. z Sierakowio now. kart. M. Brzeska piękny pasek do alby, Her. 10 zł, Wal 15 zł, Gosz. 5 zł, niewidoma Antonina 5 zł. (trzeba podziwiać, jak biedni i ubodzy dzielą się swojemi groszami z św. Antonim), 3. z Lubawy siostry M. i Antonina przemieniły nam stary i podarty czarny ornat b. nowomiejski na nowy (Lubawa nas obdarza jak prawdziwa matka), K. Szczepański 5 zł; 4. z Nowegomiasta J. K. (przez Drwęcę) 10 zł; 5. z Berkenka pow. brod. Z Karlendowa 6 ręczników i 50 zł; 6. z Warmji siostra Katarzynka Th., pochodząca z parafji Pokrzydowo, 47 zł. i 30 marek niem. na puszkę i patenę do komunikowania (dostaliśmy je tanio i z 10 proc. rabatu z ozłoconej blachy mosiężnej od księgarni św. Wojciecha w Poznaniu); 7. z Lipówca parafji Pokrzydowo Różański 20 zł, Wł. Łęgówna 2 zł; 8. z Czystych Błot M. Drostowa 2 zł; 9. z Szafarni Fr. Szymańska 12 świec kand. na codzienne majowe nabożeństwo i 2 zł; 10. z Gaju parafji Pokrzydowo M. Moczadłowa 10 zł. na świece; 11. z M. Bałówek mleczarnia twaróg do kolkowania; 12. z Tomaszewa wesele Kowalewskiej 11 zł. 13. z Tereszewa Zachowski 20 zł. L. Moczadłowa 4 jednofuntowe świece I gat., N. N. nowy mszał.

Ks. Handsdorff, kuratus.

Z życia towarzystw.

Mroczno. Na zebraniu Kat. Tow. Mężczyzn wygłosił w ostatnią niedzielę odczyt kierownik szkoły z Mroczenka p. Ewertowski na temat: „O współpracy domu ze szkołą". W ożywionej dyskusji zabierali głos prezes p. Truszczyński z Kowalik, ks. prob. Kalitowski, student p. Pączkowski i Chmarzyński.

Po nieszporach zebrało się Stow. Młodzieży Żeńskiej na miesięczne zebranie w tutejszej szkole. Referat odczytała sekretarka Stowarzyszenia, druhna Pelagja Pączkowska, zatytułowany „Pusty dzwon", omawiając obszernie najgłówniejsze wady, zachodzące pomiędzy młodemi panienkami.

W poprzednią niedzielę skrystalizowano na zebraniu Stow. Młodz. Męskiej stosunek jego do innych stowarzyszeń konkurencyjnych. Kilku druhów, nawiedzonych przez jakichś tam agitatorów, publicznie wyrzekło się wszelkiej przynależności do „Strzelca".

Kradzieże z włamaniem.

Truszczyny. W nocy z 6—7 bm. po północy niewykryci dotychczas złodzieje weszli do mieszkania p. J. Burkiewicza i skradli z szafy książeczkę depozytową oraz gotówkę w sumie 2500 zł. B. jest krótko po ślubie i złodzieje zapewne byli dobrze poinformowani o posiadaniu przez niego większej sumy pieniędzy. Policja czyni energiczne poszukiwania. Poszkodowany za pomoc w wykryciu sprawców wyznaczył nagrodę 300 zł.

W noc poprzednią dokonała ta sama zapewne szajka kradzieży 2 ubrań, płaszcza, zegarka z łańcuszkiem u p. A. Truszczyńskiego. Sprawcy dostali się do mieszkania za pomocą włamania się przez okno. Obie kradzieże wywołały zaniepokojenie temwięcej, że sprawcy aż dotąd są bezkarni.

Znów skradziono rower.

Krotoszyny. Dnia 10 bm. około godz. 11 wiecz. skradziono p. Fr. Nelkowskiemu z Szwarcenowa pozostawiony przed oberżą J. Szałkowskiego w Krotoszynach rower męski wart. 80 zł. z nr. rej. „Nowemiasto 11089". Złodziej uszedł niepoznany. Dochodzenia w toku.

Na ogniwa bratniej miłości.

Wezwany, składam na Zlot Sokoła 3 zł. A. Bielecki.

Ładne stosunki! — Bójka między Strażą Gran. a cywilną młodzieżą.

Omule. Lotem błyskawicy rozbiegła się po okolicy wieść o skandalicznem zajściu Straży, budząc wszędzie niesamowite wrażenie. Od jednego ze świadków dowiadujemy się nast. szczegółów. W ub. niedzielę odbyła się tu zabawa. Jeden z jej uczestników p. Boruch z Targowiska, powracając między godz. 1—2 w nocy do domu, ujrzał na drodze 2 strażników, tarzających się w pyle i bijących się. Gdy p. B przystanął i zapytał o powód bicia, ci zerwali się z ziemi i jeden z nich uderzył go w twarz, a gdy B. oddał pięknem za nadobne obaj Strażnicy dobyli bagnetów i zaatakowali go. Wobec tego, że byli pijani, a p. Boruch nie tchórzem, nie uląkł się tego ataku i jednemu wyrwał bagnet i przez cofnięcie się uniknął ciosu w plecy drugiego. Na pomoc tym dwom przybyli inni Strażnicy oraz tut. „Strzelcy". Wobec tego, że nie wiedzieli, kto im bagnet wyrwał, urządzili na drodze zasadzkę na powracających z zabawy młodzieńców, których niewinnie bili, domagając się oddania bagnetu, Pobici zostali: Wiśniewski, Grabowski Witkowski i Obarowski, którzy, spotkawszy Borucha, postanowili się zemścić razem na Strażnikach i „Strzelcu". Uzbroiwszy się w pałki, ruszyli do kontrataku. Między nimi a Strażnikami i „Strzelcem" wywiązała się bójka, która się przeniosła później do wsi. Ze strony Straż. Gr. użyto znów bagnetów i broni palnej, strzelając wprost w piersi przeciwników. Ostatecznie pokrzywdzeni młodzieńcy wzięli górę, pędząc przed sobą uciekających Strażników i „Strzelców" którzy, strzelając i krzycząc: „niech żyje Strzelec", uciekali przez płoty i ogrody. W robocie były także kamienie. Zajście to wywołało we wsi ogólne oburzenie i obudziło mieszkańców ze snu. Wynik tej nocnej walki mógł być groźniejszy temwięcej, że oddano aż do 10 strzałów. Kilku otrzymało lekkie obrażenia i potłuczenia ciała. Łupem zwycięzców stały się 2 bagnety i czapka Str. Gr. Bagnety zdobyli Boruch i Wiśniewski. Zdobycz złożone w tut. sądzie. Zajście spisano przed nacz. sądu A. Biernackim, który prowadzi w tej sprawie śledztwo. Do Omula udała się także policja. Nie ulega wątpliwości, że winni wywołania tego zajścia Strażnicy zostaną surowo ukarani.

Tragedja na jeziorze.

Znów dwie ofiary kąpieli.

Mierzyn. Na jeziorze w Mierzynie zaszedł 7 bm. tragiczny wypadek utonięcia dwuch mężczyzn, wywierający przygnębiające wrażenia. Tragiczna sprawa przedstawia się następująco: Wieczorem tegoż dnia o godz. 9.30 udali się do tut. jeziora w celu wykąpania się Jan Rudnicki, Stan. Riedel, Ant. Szeliński i Anast. Zawadzki. Wszyscy czterej zabrali stojącą przy brzegu łódź rybacką i odjechali, aby udać się na drugą stronę jeziora. W pewnym momencie około 20 mtr. od brzegu, łódź, która była dziurawa, nabrała wody i poczęła tonąć. Szeliński i Zawadzki wyskoczyli i z trudem przepłynęli do brzegu, natomiast 20-letni Riedel z Rywałdzika i 45-letni Rudnicki (kawaler), ze zawodu kupiec z Zachówka, którzy nie umieli pływać, utonęli wraz z łodzią. Na ratunek nieszczęśliwcom nikt nie pośpieszył, gdyż ci dwaj byli już przy resztkach swych sił, a z obcych nikt wypadku tego nie widział. Ciała tragicznie zmarłych wydobyto dopiero następnego dnia w południe.

Z Pomorza.

Usiłowane zabójstwo.

Brodnica. Dnia 11 bm. w lesie państw. w pobliżu szosy Szabda—Tiwoli na 40-letniej Katarzynie Stojakównie bez stałego obecnie miejsca zamieszkania usiłowano dokonać zabójstwa przez poderżnięcie jej nożem kuchennym szyi. Ranna ofiara zdążyła jednakże uwolnić się z rąk swej morderczyni, która zbiegła w niewiadomym kierunku. Policji udało się aresztować i osadzić w więzieniu w Brodnicy narzeczonego zbiegłej kobiety Bolesława Zygmunta bez stałego zamieszkania, który zeznał, że sprawczynią jest 34 letnia Marjanna Tulman z Inowrocławia. Morderstwo chciała popełnić w celu zrabowania swej ofierze 75 zł., które miała przy sobie, a o których dokładnie wiedziała. Policja poszukuje bandytki, a Zygmunta przytrzymano, gdyż podejrzany jest o współudział w napadzie. Ranną Stojakównę odstawiono do lecznicy powiatowej.

Z dalszych stron Polski

„Strzelec" w Poznaniu. — Protest ludności przeciw „pierwszej brygadzie".

Poznań. W niedzielę odbył się w Poznaniu zjazd „Strzelca" z całego okręgu, obejmującego Wielkopolskę i część b. Kongresówki. Na zjazd przybyli także różni dygnitarze „strzeleccy" z Warszawy. Pomyślany on był jako manifestacja wybitnie partyjna, w ramy jej włączono protest przeciw zakusom niemieckim.

Właściwe uroczystości „Strzelca" odbyły się w południe na placu Wolności. Kiedy orkiestra zaczęła grać „Pierwszą Brygadę", zgromadzona na placu Wolności publiczność zaintonowała równocześnie „Rotę". Tłumy wznosiły niezależnie od odbywających się jeszcze uroczystości „strzeleckich" okrzyki antyniemieckie. Padały również okrzyki przeciw zatracaniu ziemi polskiej w ręce niemieckie i przeciw całej ugodowej polityce „sanacyjnej" wobec Niemiec.

W pewnej chwili policja piesza i konna przystąpiła do rozpraszania publiczności.

W czasie zajść policja aresztowała około 30 osób.

Bezrobotni w Warszawie. — Demonstracje przed ratuszem

Warszawa. W poniedziałek o godz. 20-tej zebrała się grupa robotników przed ratuszem; byli to przeważnie pracownicy zwolnieni z robót miejskich. O owej godzinie miało się odbyć posiedzenie rady miejskiej.

Demonstrantów rozpędziła policja. Mimo to w godzinę później zebrały się ponownie liczniejsze (niż poprzednio) grupy. Sprowadzono silne oddziały policji, które rozpędziły bezrobotnych. Do późnej nocy krążyły po mieście silne patrole policyjne czuwając nad tem, by się nie gromadziły grupy bezrobotnych.

Krwawy jarmark pod Warszawą — Strzały policji do tłumu. — 3 zabitych, 12 rannych.

Warszawa. Miasteczko Jadow pod Warszawą było widownią krwawych zajść.

Mianowicie w Jadowie zaprowadzono nader wysoką opłatę rogatkową, bo 2,50 zł. od wozu. Chłopi, którzy licznie zjechali się do Jadowa na targ, nie chcieli owej opłaty uiszczać. Wówczas starostwo zagroziło przymusowem ściągnięciem przez egzekutorów. Wywołało to powszechne oburzenie i tłum zaczął głośno szemrać.

Policja usiłowała tłum rozproszyć. Wówczas z tłumu zaczęły padać na policję kamienie. W pewnej chwili ze strony tłumu padł strzał, który zranił jednego z policjantów.

Wtedy policja dała salwę w powietrze tłum jednak nie rozproszył się. Nastąpiła druga salwa, tym razem w tłum.

Rezultat był straszny: jedna osoba zabita na miejscu, dwie zmarły zanim je umieszczono w szpitalu i 12 osób zostało ciężko poranionych.

8 osób aresztowano.

Ważny komunikat

do Zarządów Kółek Rolniczych P. T. R.

Urząd Skarbowy zgodził się na dopuszczenie do wymiaru podatku dochodowego po jednym delegacie z każdego Kółka Rolniczego P. T. R.

Wobec powyższego zwracamy się do Kółek Roln. w powiecie o podanie nam po jednym przez Kółko wybranym delegacie.

Kandydat rzeczoznawca do Kom. Szacunkowej Podatku Dochodowego musi być sam płatnikiem podatku dochodowego, nie może być karanym i musi posiadać pełnię praw obywatelskich.

Prosimy zatem o zwołanie zebrania Kółek wzgl. jego zarządu i wybór odnośnego kandydata na rzeczoznawcę.

Zgłoszenie powinno zawierać: imię i nazwisko kandydata, wiek, miejscowość, ilość posiadanych morgów, miejsce zamieszkania i jaką gminę ma reprezentować. (Należy podawać tylko te gminy, które należą do poszczególnych Kółek Roln.) Zgłoszenia należy przesłać najpóźniej do dnia 25. VII. r. b. do Instr. i Sekr. Pow. PTR. w Nowemmieście.

Te zarządy Kółek Roln., które nie nadeślą zgłoszenia rzeczoznawcy, ponosić będą moralną odpowiedzialność za skutki, które z tego wynikną wobec swych członków."

Instr. i Sekr. Pow. P. T. R.

Zwycięstwo Herriot'a w parlamencie

Prawdopodobne zerwanie z socjalistami.

Paryż. Herriot odniósł w ciągu nocy efektowne zwycięstwo nad socjalistami, którzy wnieśli wniosek, domagający się odroczenia ćwiczeń wojskowych na jeden rok oraz skreślenia kredytów, przeznaczonych na te ćwiczenia. Sprzeciwiwszy się temu, premjer postawił kwestję zaufania.

Mowy Herriota wysłuchała Izba wśród głębokiej ciszy.

Premjer podkreślił, że należy do liczby tych, którzy głosowali za skróceniem okresu służby wojskowej, pod warunkiem jednak, że zmniejszenie służby czynnej zrównoważone zostanie uregulowaniem powołania do ćwiczeń rezerwistów.

Następnie wśród wielkiego ożywienia odbyło się głosowanie nad wnioskiem Fabry'ego, domagającym się odrzucenia wniosku socjalistycznego w sprawie zniesienia okresu ćwiczeń rezerwistów. Wniosek ten rząd związał z kwestją zaufania.

Za wnioskiem Fabry'ego wypowiedziało się 360 posłów, przeciwko 179. W ten sposób socjaliści ponieśli pierwszą klęskę w parlamencie.

Panuje przekonanie, że Herriot rozmyślnie doprowadził do tak ostrego postawienia sprawy, by ostatecznie zerwać z obozem socjalistycznym. Według krążących pogłosek rząd zamierza się oprzeć na elementach umiarkowanych w parlamencie.

Z dzisiejszej prasy francuskiej jeden tylko „Populaire" zdążył zamieścić komentarze o nocnem posiedzeniu izby. Autor artykułu, Leo Blum, nazywa postępowanie premjera Herriot'a „brutalnem" i z żalem stwierdza, że premjer rozbił większość, która mu zapewniła wejście do rządu.

Wielki Zjazd S. M. P. w Brodnicy.

Drugi dzień zjazdu

t. j. niedziela, 10 lipca, rozpoczął się ogólną zbiórką przed Głównym Dworcem, gdzie raport odebrał i zrobił przegląd ks. generalny sekretarz Żynda. W zjeździe wzięło udział zgórą 1500 druhów z najdalej odległych zakątków naszej diecezji. 650 z nich przybyło na rowerach, przybywając 250 km., a jeden, Paweł Wera z Lipnicy, w powiecie chojnickim, piechotą, przebywszy 260 km. Następnie udano się do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo. Uroczystą mszę św. celebrował w asyście ks. infułat Bartkowski z Pelplina. Podniosłę kazanie wygłosił ks. Górnowicz z Rogóźna, po kazaniu odśpiewano pieśń „My chcemy Boga" i Boże coś Polskę".

Po nabożeństwie uformował się pochód do defilady, którą odebrały władze związkowe i państwowe na rynku. Przed trybuną przesunęło się wielkie mnóstwo sztandarów oraz kilkaset umundurowanych. Najwspanialej reprezentował się pochód pięknie udekorowanych kolarzy.

Pochód po defiladzie udał się na boisko Szkoły powszechnej i tu nastąpiło oficjalne otwarcie zjazdu przez ks. kanonika Kurowskiego z Pelplina, który na samym wstępie poświęcił słów kilka przedwcześnie zmarłemu śp. ks. prałatowi Dr. Rogali, który był niezmordowanym opiekunem młodzieży; dalej ks. kanonik powitał przedstawicieli duchowieństwa, władz, wojsko oraz wszystkich tak licznie przybyłych druhów. Następnie druhowie ze Stow. brodnickiego zadeklamowali bardzo udatnie „Odę do młodości". Jako pierwszy złożył zjazdowi serdeczne życzenia pomyślności i rozwoju ks. infułat Bartkowski jako specjalnie delegowany przez jego Ekscelencję ks. Biskupa Okoniewskiego.

Pozatem złożyli życzenia pp. Dembek w imieniu starosty, Kąkolewski w imieniu p. starosty krajowego, burmistrz Blokus jako gospodarz miasta, ks. gener. sekretarz Ryczakowicz w imieniu Związku SMP. żeńskiego, ks. dziekan Michnowski z Mszana w imieniu duchowieństwa dekanatu brodnickiego, rektor p. Ryczakowicz w imieniu Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa. Następnie ks. generalny sekretarz odczytał nadesłane telegramy. Wysłano telegramy hołdownicze do Nuncjusza Papiesk. w Warszawie, Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Okoniewskiego, p. Wojewody pom.

Sprawozdanie z jedenastoletniej działalności Związku zdał generalny sekretarz ks. Zynda, z którego wynika, że praca związku z roku na rok się powiększa. Uchwalono jednogłośnie szereg rezolucyj. Do przedłożonych przez Radę rezolucyj dodano jeszcze jednogłośnie rezolucje, zwróconą przeciwko zakusom na nasze granice pomorskie ze strony hitlerowców. Zebrani wykrzyknęli, że będą bronić Pomorza do ostatniej kropli krwi. Referat „Nowe metody pracy w SMP.", wygłosił p. inspektor Reiski. Referat „Jak łagodzimy nędzę" wygłosił jeden z druhów z Wąbrzeźna.

W dalszym ciągu program wypełnił występ muzyczny SMP. Grudziądz. Potem nastąpił śpiew „Choć burza huczy" i uroczyste ogłoszenie zwycięzców w I. Związkowym Konkursie Obowiązkowości i wręczenie nagród.

Konkurs Obowiązkowości był niejako przeglądem karności i dyscypliny organizacyjnej naszych Stow. Młodzieży Polskiej. Pierwszą nagrodę w postaci stałomowej bibljoteki, wartości 150 zł. zdobyło SMP. wiejskie Mszano pow. brodnicki, II. nagrodę Brusy, III Puck, IV. Szynwald, pow. Grudziądz, V. Brzoza koło Bydgoszczy, VI Toruń-Mokre, VII. Tczew — Fara, VIII. Koronowo, IX. Zołędowo, pow. Bydgoszcz, X. Żukowo, pow. Kartuzy, XI. Nowemiasto, XII. Baszkowo, pow. Bydgoszcz, XIII. Kamierowo, pow. Sępolno.

Wspólny śpiew: „Boże, coś Polskę" zakończył obrady, które trwały od 11,30 do 15,30.

Zaraz po obradach udano się na dziedziniec koszarowy, gdzie nasi druhowie wraz z przedstawicielami zasiedli do smacznej grochówki.

Koncert i konkurs orkiestr SMP. w ogrodzie Domu Katolickiego był uzupełnieniem Zjazdu, który, jak na dzisiejsze czasy wielkiego kryzysu, wypadł wspaniale. Odpowiedni uroczystości nastrój i dobry humor panował tak wśród druhów, jak i przedstawicieli.

Zjazd ten był wspaniałą manifestacją młodzieży, która wiernie stoi przy swoim sztandarze, na którym ma wypisane hasło „Bóg i Ojczyzna".

Nie będzie uroczystego obchodu francuskiego święta narodowego.

Paryż. Na skutek żałoby z powodu zatonięcia łodzi podwodnej „Prometeusz" odwołany został przez ministerstwo obrony krajowej tradycyjny obiad wojskowy, wydawany z okazji święta narodowego w dniu 14 lipca. Odwołano również wszystkie atrakcje ludowe, odbywające się w tym dniu w całem państwie na ulicach miast i wsi.

Nominacja ks. Bukraby biskupem pińskim.

Citta del Vaticano. Ojciec święty zamianował ks. Kazimierza Bukrabę, proboszcza i dziekana w Brześciu nad Bugiem, biskupem diecezji pińskiej, osieroconej po zgonie śp. biskupa Łozińskiego.

Nowy biskup-ordynarjusz piński ur. się w r. 1885 w ziemi grodzieńskiej, seminarjum ukończył w Petersburgu. Tam też został wyświęcony na kapłana w r. 1909, dziekanem brzeskim został mianowany w r. 1928.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 16 bm. 12.45 13.35 15.10 Płyty gr. 15.30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie 15.40 Tr. z Wilna słuchowiska dla dzieci pt. „O tem jak krawiec Niteczka został królem". 16.35 Komun. centr. biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17.00 Muzyka cygańska z Katowic. 18.20 Muzyka lekka. 18.50 „Reportaż z centrali telefonicznej". 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Wiadomości ogrodnicze. 20.00 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 21.00 Na widnokręgu. 21.15 D. ciąg koncertu. 22.05 Koncert Chopinowski. 22.50 Muzyka taneczna.

Niedziela, 17 bm. 10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 12.15 Poranek muzyczny. 12.55 „Samorząd świata pracy (Izby pracy). 13.10 Koncert (dalszy ciąg) 14.00 „Ignacy Łukasiewicz wynalazca lampy naftowej" (tr. ze Lwowa). 14.15 Utwory skrzypcowe. 14.30 „Porady weterynaryjne" 14.50 Pieśni. 15.05 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 15.25 Dalszy ciąg koncertu. 15.40 Radjotyg. dla młodzieży pt. „Co się dzieje na świecie". 15.50 Pogawędka dla dzieci starszych: „Jak pan Ros odkrył biegun magnetyczny". 16.05 Płyty gr. 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.00 Koncert. 18.00 „Żona i nieżona Goethego". 18.20 Muzyka taneczna. 19.35 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.00 Koncert popularny Ork. Filharm. Warsz. 20.50 Kwadrans literacki. Opowiadanie sportowe pt. „35° w cieniu". 21.05 Dalszy ciąg koncertu. 21.50 Wiadomości sportowe z prowincji. 22.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 18 bm. 12.45 13.35 15.10 15.40 Płyty gr. 16.35 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 Pogadanka w języku francuskim. 17.00 Koncert solistów. 18.00 „Naiwna wojna". 18.20 Muzyka lekka. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 „Skrzynka rolnicza". 20.00 Feljeton pt. „Potęga zamków na lodzie". 20.15 Muzyka żydowska. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Transm. z teatru „Morskie Oko" I-szej części rewji pt. „Wesoła podróż".

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 13. 7. 1392 r.

jałówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	64— 70
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	54— 60
miernie odżywione jałówki	38— 42
Świnie kl. I.	100—104
„ kl. II.	94— 96
„ kl. III.	88— 92
Swinie bekonowe	80— 84
Cielęta kl. I.	64— 70
„ kl. II.	56— 60
„ kl. III.	50— 54

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 13. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	20.50—21.10
Pszenica	21.75—22.75
Owies	20.00—20.50
Mąka żytnia	33.25—34.25
Mąka pszenna 65 proc.	34.00—36.00
Otręby żytnie	11.00—11.25
Otręby pszenne	9.50—10.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.